

HipoToniA, Duży dzieciak (ft. Sobota)

Dzieciak jest we mnie
Dzieciak jest w nas
Odnajdę szczęście
Choć problemów las
Miał jedne z was
Walczę od lat

...
A nasz własny świat
/2x

Czasem mam w głowie przebłyski przeszłości
Tamto podwórko
Chwile radości jak i bólu
Przekonany o swej ,mocy
świat należy
Do ciebie królu cały czas
Zastanawiam się tak czasem
Skąd we mnie tyle gniewu
Tyle nienawiści
Zimy świat reguł
Czasem coś buduje
Potem psuję bez namysłu
Odcisnięte piętno ulic tych
Czasem też czuje się jak mały dzieciak
Choć lata lecą jak szalone
Choć coraz cięższy ten doświadczeń plecak
Własnym torem lecę wciąż
Nosze mamonę
Nie mogę sobie pozwolić
Nie mogę sobie pozwolić
Mimo nasze pracy
Mimo naszej woli
Chce poukładać cały ten bałagan
Tak jest
Który zostawiam jak dzieciak za sobą tak często
Mały dzieciak, który dalej wierzy w marzenia
Trochę sprzeczności w ciele dorosłego
Się usatkwuję w końcu
Gdzie sens istnienia
Szukajmy odpowiedzi, szczęścia swego

Dzieciak jest we mnie
Dzieciak jest w nas
Odnajdę szczęście
Choć problemów las
Miał jedne z was
Walczę od lat

...
A nasz własny świat
/2x

Już zza roku patrzy na mnie czwórka z przody
Dzięki Bogu w bani ciągle jak za młodu
Chcesz mi pomóc
To do zmiany daj mi powód
Wielu wrogów, ja nie sprawię im zawodu
TO gra w którą ciągle wchodzę baby
Do dna, wiem ze ciągle masz szargane nerwy
A ja niereformowalny, wiecznie młody debil
Kto, gdzie, kiedy, jak dął mi kredyt?
Więc przeprasza za me zachowanie baby
Więc przeprasza za me zachowanie mamó
Wiem ze lepiej żebym czasem nie otwierał gęby
Ale żebym zawsze wracał do domu na noc

Taki duży, taki mały chłopiec
Chce do cyca, tyle matek ile kobiet
A ulica też mnie wychowuje człowiek
Coś tam w głowie
W końcu na świat przyszedł potomek

Dzieciak jest we mnie
Dzieciak jest w nas
Odnajdę szczęście
Choć problemów las
Miał jedne z was
Walczę od lat

...

A nasz własny świat
/2x

Jest we mnie mały dzieciak schowany pod posturą mężczyzny
Mam marzenia które czasem nie pozwolą mi spać
Czasem pędzę ja Syzyf
Krew przeciera mi blizny
Aż potrafię być zły ze sąsiedzi słyszą wrzask
Duży dzieciak pracuje nad sobą
I myśli
Dokąd zmierza ten zakręcony świat
Doznał wiele zepsucia, zgubnej nienawiści
Powiedz mi droga mamo, czemu uczyli go tak
Ten dzieciak to syn ulicy
Poznał
Dzięki bogu te więzienie nie zepsuło mu lat
Ale te parę miesięcy, rozpoznanie dziczyzny
Pokazała jak kręci się za kratami czas
Ten dzieciak pochodzi znikąd
Z rodziny gdzie cash wydawany na jedzenie na alkohol na 6 osób
Znajdź sposób bo opis chaosu oszukał dary losu
Dla wszystkich młokosów bez perspektyw
Walcz
Walcz
Walcz

Gościnnie w numerze "Duży dzieciak" pojawia się Sobota oraz Zespół dziecięcy K4A4 z państwem